

DOGMAT O WNIEBOWZIĘCIU W 50. ROCZNICĘ OGŁOSZENIA

W 1950 roku papież Pius XII konstytucją apostolską *Munificentissimus Deus* (*Najszczodroblwszy Bóg*) ogłosił dogmat o Wniebowzięciu Matki Bożej z duszą i ciałem do chwały niebieskiej. W złoty jubileusz dogmatyzacji Polskie Towarzystwo Mariologiczne odbywa w Niepokalanowie swoje roczne spotkanie, by zaznaczyć wielkość tamtego wydarzenia. Okazja i cel zdecydowały o charakterze przedłożenia, które zostało zorganizowane wokół pytań: Jak doszło do ogłoszenia dogmatu? Jak dogmat został przyjęty? Jakie niesie orędzie?

1. DROGA

Studia nad rozwojem świadomości wiary odnośnie do Wniebowzięcia Maryi, publikowane obficie w latach 1944-1950, wykazały brak takiej świadomości w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Wniebowzięcie Matki Bożej nie było wówczas przedmiotem wiary.

Pierwsze świadectwo patrystyczne o świadomości problemu końca ziemskiego życia Maryi pojawia się w 377 roku otwierając kalendarz narastania tej świadomości:

377 – Św. Epifaniusz, biskup Salaminy, pierwszy z Ojców i Pisarzy Kościoła podnosi problem kresu pobytu Maryi na ziemi. Uczynił to w liście do chrześcijan Arabii, włączonym do dzieła *Panarion* (*Apteczka*)¹. Doskonale znał tradycje palestyńskie; jednak wyznaje, że nie wiadomo, co stało się w Maryją. Czyni to komentując scenę pod krzyżem i zastanawiając się, czemu Syn oddał Matkę Janowi:

(...) potem tak się rzeczy ułożyły, że zarówno przyjął ją do siebie, jak też nie pozostawała dalej u niego. Mógłby ktoś sądzić, że go zwodzimy. Przecież, jeśli postępujemy śladami Pism Świętych, stwierdzamy, że brak w nich jakiegokolwiek wzmianki o śmierci (tanaton) Maryi, umarła czy nie umarła, została pogrzebana czy nie została pogrzebana. Nadto, Jan w międzyczasie został wysłany do Azji. Nigdzie jednak [Pismo] nie wspomina, by

¹Mówi o leksrtwach dla dusz przeciwko 80 herezjom. *Panarion, haer.* 78, nr 10-11. PG 42, 716.

miał świętą Pannę za towarzyszkę swojej podróży. Pismo całkowicie o tym milczy. Stało się tak, jak sądzę, ze względu na ogrom zdumienia, by umysłów ludzkich nie wprawić w jakiś jeszcze większy szok. Odczuwam lęk przed wypowiedzeniem tego. Rozważam to w swoim wnętrzu milczącym myśleniem i nakazuję sobie ciszę. Nie wiem, oczywiście, czy dałoby się odczytać pewne wyraźne ślady na temat owej najświętszej i błogosławionej Panny; sprawia to, że nie jesteśmy pewni co do jej śmierci.. Z jednej strony mamy o niej słowa: „A twoją własną duszę przeniknie miecz i odkryte będą zamierzenia serc wielu”, z drugiej zaś strony czytamy w Apokalipsie Jana, że smok spieszy do niewiasty, która ma urodzić mężczyznę, i że dano jej skrzydła i że została przeniesiona na pustynię, by nie pochwycił jej smok. To z pewnością mogło się w niej spełnić. Chociaż wcale tego nie twierdzą. Nie rozstrzygam też, czy trwała w nieśmiertelności. Nie mogę również twierdzić, że umarła. Oczywiście, Pismo święte, które przekracza pojętność ludzkiego umysłu, pozostawia sprawę nie rozstrzygniętą, ze względu na to wzniosłe i znakomite naczynie, by mu nikt nie przypisywał jakiegokolwiek szpetoty właściwej jego własnemu ciału (rozkład po śmierci? – pytanie moje, SCN). Czy zatem umarła, nie wiemy; ani też, czy została pogrzebana².

VI wiek – wprowadzenie święta Wniebowzięcia. Od II wieku chrześcijanie obchodzili rocznice śmierci (czyli narodzin dla nieba) męczenników. W związku ze sporami o *Theotokos* i Soborem Efeskim (431) powstało w Rzymie święto Bożej Rodzicielki. W początkach VI wieku to święto zmieniło i nazwę, i przedmiot; ponieważ jednak chrześcijanie przyzwyczaili się wspominać liturgicznie świętych w rocznice ich „dnia narodzin dla nieba”, analogicznie wspominali Maryję z okazji Jej święta Bożej Rodzicielki. Z czasem stało się ono świętem *Zaśnięcia* (*Koimesis*, *Dormitio*), *Przejściem* (*Transitus*), *Wniebowzięcia* (*Assumptio*). Tak rozumiane święto stawiało problem *dies natalis* – *dnia przejścia z ziemi do nieba, czyli narodzin dla nieba*. Około 600 roku cesarz Maurycy rozciągnął je na całe imperium. Ustąpiło przed nim święto Bogurodzicy.

Piękna uroczystość ogłoszenia dogmatu odbyła się Roku Jubileuszowym (1950) w uroczystość Wszystkich Świętych, czyli 1 listopada. Z Konstytucji dogmatycznej dowiadujemy się, jak do tego doszło.

Ok. 600 – najstarszy znany utwór teologiczny o Wniebowzięciu (*Analepsis*) Matki Bożej – homilia Theoteknosy z Livias: *Wypadało, aby ciało, które nosiło Boga, przeniknięte Bogiem, nie ulegające zniszczeniu, ogarnięte Bo-*

² *Panarion*, lib. III, tom II, haeresis 78. CMP II, s. 178-179; PG 42, 715-718.

³ *Homilia na Wniebowzięcie*, nr 9, w: A. Wegnr, *L'Assomption de la Tres Sainte Vierge dans la tradition byzantine du VI au X siecle. Etudes et documents*, Paris 1855, 277.

zym światłem, zostało wyniesione do chwały wraz z duszą miłą Bogu³.

VIII wiek – złoty wiek teologii Wniebowzięcia: św. German (+ ok. 733), św. Andrzeja z Krety (+ 740), Kosmas Vestitor (żył prawdopodobnie w drugiej połowie VIII w.), św. Jan Damasceński (+ prawd. przed 753)⁴.

- koniec IX wieku – początek kryzysu teologii wniebowzięcia; spowodował go Paschazjusz Radbertus (Pseudo-Hieronim). Piszący pod imieniem św. Hieronima, co dodawało jego słowu wielkiego autorytetu, zdecydowanie wystąpił przeciwko nauce o wniebowzięciu Maryi, ponieważ: 1. Zdrowa teologia ma opierać się na Piśmie Świętym, a ono milczy o wniebowzięciu Matki Bożej, 2. To, co opowiada się o wniebowzięciu wyrasta z ludzkiej fantazji oraz apokryfów.

- Koniec XI wieku – anonimowy autor podszywający się pod św. Augustyna, skutecznie przeciwstawił się wpływowi Radbertusa. Pseudo-Augustyn, jak Radbertus, krytykował apokryfy, ale przekonywająco bronił Wniebowzięcia racjami teologicznymi; wskazywał przy tym na rozwój dogmatu.

- XIII wiek – początek olbrzymiego rozwoju zakonów żebrzących: franciszkanów i dominikanów. Wielki kaznodzieja franciszkański, Doktor Kościoła, zdecydowanie głosił wniebowzięcie Maryi:

*„I miejsce nóg moich uwielbię” (Iz 60, 13). Nogi Pańskie znaczą jego człowieczeństwo (...). Miejscem nóg Pańskich była Najświętsza Maryja, z której od wziął człowieczeństwo, które to miejsce w dniu dzisiejszym uwielbił, ponieważ wyniósł Ją ponad chóry aniołów. W tym wyrażeniu masz jasno powiedziane, że Najświętsza Panna została wzięta do nieba w ciełe, które było miejscem nóg Pańskich. Stąd to słowa w Psalmie: „Powstań, Panie, ku odpocznieniu Twemu, Ty i arka poświęcenia Twego” (Ps 132, 8)*⁵.

2. BEZPOŚREDNIE PRZYGOTOWANIE ORAZ AKT OGŁOSZENIA

Papież opisał ostatni etap drogi do dogmatu:

(...) uznaliśmy za stosowne zwrócić się z bezpośrednią i urzędową prośbą do wszystkich Czcigodnych Braci w biskupstwie, aby każdy z nich zechciał ujawnić Nam w zwięzłych słowach swój pogląd. Dlatego dnia 1 maja 1946 roku, skierowaliśmy do nich list „Deiparae Virginis Mariae”⁶, w którym zawarte były następujące pytania: „Czy wy, Czcigodni Bracia, według waszej wielkiej mądrości i roztropności, uważacie, że cielesne Wniebowzię-

⁴O ich dziełach zob. R. Laurentin, *Matka Pana*, Warszawa 1989, 90-91.

⁵Św. Antoni z Padwy, *Kazanie na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny*, w: TMB V, 29.

⁶Enc. *Deiparae Virginis Mariae*, DM nr 733.

cie Najświętszej Dziewicy może być przedstawione i zdefiniowane jako dogmat wiary, oraz czy życzyście sobie tego wraz z waszym duchowieństwem i ludem?''. Pius XII powtórzył drogę obroną przez Piusa IX. I tam i tutaj zorganizowano swoisty „sobór korespondencyjny”. Papieże nie chcieli działać tak, jak gdyby stali ponad Kościołem i mogli w tak doniosłych momentach działać niezależnie od niego. Oni wsłuchiwali się w to, co Duch Święty mówi Kościołowi, i ogłaszali to, w co Kościół już wcześniej wierzył. To piękna ilustracja, jak katolicy rozumieją nieomylność Kościoła (nieomylność papieży i soborów jest szczególną formą nieomylności Kościoła).

Papież Pius XII informuje też o wielkiej fali prośb o ogłoszenie dogmatu i wielu innych formach działań, również ściśle teologicznych, które przygotowywały ostateczną decyzję⁷. Literatura przedmiotu w pełni potwierdza tę informację Autora Konstytucji. Dysponujemy bogatą dokumentacją olbrzymiego „ru-

⁷ Można też było zauważyć, że nie tylko poszczególni wierni, ale także przedstawiciele narodów, czy prowincji kościelnych, a nawet wielu Ojców Soboru Watykańskiego usilnie domagało się tego od Stolicy Apostolskiej.

Wraz z upływem czasu tego rodzaju prośby i życzenia nie tylko się zmniejszały lecz z dnia na dzień coraz bardziej wzrastała ich liczba i natarczywość. Z tego powodu urządzano także pobożne krucjaty modlitwy. Liczni i wybitni teologowie z zapalem i gorliwością podjęli studia odnośnie do tego tematu, czy to prywatnie, czy też w publicznych uczelniach kościelnych oraz w innych instytucjach uprawiających teologię. W wielu częściach katolickiego świata odbywały się Kongresy Maryjne, narodowe czy międzynarodowe. Wszystkie te studia i poszukiwania ukazały w pełnym świetle, że w powierzonym Kościołowi depozycie wiary chrześcijańskiej jest zachowany także dogmat o Wniebowzięciu Dziewicy Maryi. I przeważnie stąd nadchodziły postulaty, w których usilnie domagano się od Stolicy Apostolskiej, aby ta prawda została uroczyście orzeczona.

W tych pobożnych zmaganiach w zadziwiający sposób wierni zjednoczyli się ze swoimi biskupami, którzy takie same prośby, w prawdziwie imponującej liczbie, przesłali do Stolicy Świętego Piotra. Dlatego też, kiedy zostaliśmy wyniesieni na tron papieski, wiele tysięcy tego rodzaju prośb zostało już złożonych do Stolicy Apostolskiej ze wszystkich części świata od przedstawicieli każdego stanu, od prawdziwie umiłowanych Synów Naszych Świętego Kolegium Kardynałów, od Czcigodnych Braci Arcybiskupów i Biskupów, od diecezji i od parafii.

Dlatego też, zanosząc do Boga gorące prośby, aby udzielił Naszemu umysłowi światła Ducha Świętego dla rozstrzygnięcia tej bardzo doniosłej sprawy, wydaliśmy specjalne wskazania, w których zaleciliśmy, aby wspólnym wysiłkiem rozpoczęto głębsze studia nad tym zagadnieniem. Zleciliśmy także, aby zostały zebrane i dokładnie rozważone wszystkie prośby dotyczące Wniebowzięcia Błogosławionej Dziewicy Maryi, jakie nadesłano do Stolicy Apostolskiej od czasów Naszego Poprzednika, błogosławionej pamięci Piusa IX, aż do Naszych czasów.

chu assumpcjonistycznego”, czyli ruchu za ogłoszeniem dogmatu o Wniebowzięciu⁸. Otwiera go list królowej hiszpańskiej Izabeli, z 1863 roku do papieża Piusa IX z prośbą o rychłą dogmatyzację nauki o Wniebowzięciu. Opracowanie tych petycji (na polecenie Papieża Piusa XII), opracowanie ich przez Hentricha i De Moosa⁹ dają wgląd w wiarę Kościoła; sła petycje kardynałowie (72), patriarchowie (27), biskupi, synody, kapłani (17 063), zakonnicy (10 871), zakonnice (50 975) i świeccy wierni (8 086 396). Prawie 200 ojców Soboru Watykańskiego I domagało się uroczystej definicji nauki o Wniebowzięciu.

Odpowiedzi na „ankietę” Papieża, skierowaną do biskupów („sobór korespondencyjny”), zestawiono 2 miesiące przed ogłoszeniem dogmatu.

Odpowiedzi nadeszły od biskupów rezydencjalnych (w tym kardynałów i patriarchów) z 1191 stolic, a więc 94% całości. Zabrakło jedynie odpowiedzi 86 stolic biskupich położonych w odległych terenach misyjnych. Na oba pytania odpowiedziało pozytywnie 1022 biskupów rezydencjalnych. Już uprzednio 111 wysłało samorzutnie swoje petycje w tej sprawie do Stolicy Świętej, Również diecezje zarządzane przez administratorów apostołskich i wikariuszy kapitulnych (sede vacante) nadesłały 36 odpowiedzi afirmatywnych. W ten sposób wszystkich odpowiedzi pozytywnych było razem 1169, czyli 98,2%.

Jedynie 22 biskupów (czyli 1,8% napomknęło o trudnościach, nie tyle w odniesieniu do samej możliwości wydania takiej definicji, ile raczej w odniesieniu do aktualnych okoliczności. Z tych 22, tylko 6 (czyli 0,4%) wysunęło pewne zastrzeżenia merytoryczne co do możliwości samej definicji¹⁰.

3. DOGMAT

W uroczystość Wszystkich Świętych, 1 listopada 1950 roku papież Pius

⁸ A. G. A i e l l o, *Sviluppo del dogma e tradizione a proposito della definizione del'Assunzione di Maria*, Roma 1979; C. B a l i c, *Testimonia de Assumptione B.M.V. ex omnibus saeculis*, t. I-II, Roma 1948-1950; J. B o u r g h a r d t, *The Testimony of the Patristic Age concerning Mary's Death*, Westminster 1957; G. H e n t r i c h, R. G. E M o o s (wyd.), *Petitiones de Assumptione corporea B. V. Mariae in caelum definienda ad Sanctam Sedem deklatae*, t. I-II, Romae 1942; M. J u g i e, *La mort et l'Assomption de la Sainte Vierge. Étude historico-doctrinale*, Rome-Vaticano 1944.

⁹ *Petitiones de assumptione corporea...*

¹⁰ G. H e n t r i c h SI, *Alla vigilia della definizione dogmatica dell'Assunzione corporea di Maria SSma*, „Osservatore Romano” 16.o8.1950; za: F. D z i a s e k, *Dogmat Wniebowzięcia*, w: *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, 346-347.

XII Konstytucją apostolską *Munificentissimus Deus* ogłosił dogmat Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny.

3.1. Struktura Konstytucji *Munificentissimus Deus*

Analiza Konstytucji (łaciński oryginał nie posiada podtytułów) odsłania wewnętrzną jej strukturę, co z kolei pozwala bez trudu uchwycić logikę wykładu.

Wstęp

I. Wiara Kościoła uzasadnia dogmatyzację (droga do dogmatyzacji)

1. Wewnętrzny związek Wniebowzięcia z Niepokalanym Poczęciem (Wniebowzięta, ponieważ Niepokalana)
2. Przeświadczenie wiernych o Wniebowzięciu
3. Jednomyślne stanowisko biskupów
4. Świadectiono Liturgii Świętej
5. Świadectiono Ojców i Doktorów Kościoła
6. Tradycyjna interpretacja Pisma Świętego na rzecz Wniebowzięcia
7. Racja teologiczna: szczególne zjednoczenie Matki z Synem

II. Definicja dogmatu

Zakończenie

3.2. Treść dogmatu

Ze względu na doniosłość tekstu przytacza się nie tylko przekład, ale także łaciński oryginał.

Łaciński oryginał formuły dogmatycznej:

Postquam supplices etiam atque etiam ad Deum admovimus preces, ac Veritatis Spiritus lumen invocavimus, ad Omnipotentis Dei gloriam, qui peculiarem benevolentiam suam Mariae Virgini dilargitus est, ad sui Filii honorem, immortalis saeculorum Regis ac peccati mortisque victoris, ad eiusdem augustae Matris augendam gloriam et ad totius Ecclesiae gaudium exultationemque, auctoritate Domini Nostri Iesu Christi, Beatorum Apostolorum Petri et Pauli ac Nostra pronuntiamus, declaramus et definimus

*DIVINITUS REVELATUM DOGMA ESSE: IMMACULATAM DEIPARAM SEMPER VIRGINEM MARIAM, EXPLETO TERRESTRIS VITAE CURSU, FUISSE CORPORE ET ANIMA AD CAELESTEM GLORIAM ASSUMPTAM.*¹¹

¹¹ AAS 42(1950)770.

Formuła dogmatyczna w przekładzie:

Po wielokrotnym zanoszeniu modłów do Boga wzywaniu światła Ducha Prawdy, na chwałę Wszechmocnego Boga, który okazał swą szczególną życzliwość Maryi Dziewicy, na chwałę Jego Syna, nieśmiertelnego Króla wieków, Zwycięzcy grzechu i śmierci, dla powiększenia chwały Jego Czcigodnej Matki oraz ku radości i weselu całego Kościoła, powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, błogosławionych Apostołów, Piotra i Pawła oraz Naszą, ogłaszamy, orzekamy i określamy,

JAKO DOGMAT OBJAWIONY PRZEZ BOGA, ŻE NIEPOKALANA MATKA BOGA, MARYJA ZAWSZE DZIEWICA, PO ZAKOŃCZENIU BIEGU ZIEMSKIEGO ŻYCIA, ZOSTAŁA WZIĘTA Z CIAŁEM I DUSZĄ DO NIEBIESKIEJ CHWAŁY.

W co wierzymy zgodnie z dogmatem o wniebowzięciu Matki Bożej?

1. Matka Boża została wzięta do nieba;
2. Z ciałem i duszą;
3. To objawione.

Co nie zostało podane jako prawda wiary? 1. Nie rozstrzygnięto, czy Matka Boża umarła. Sformułowanie: *po ukończeniu biegu ziemskiego życia (expleto terrestres vitae cursu)* pozostawia kwestię otwartą, nie podejmuje problemu i nie zajmuje stanowiska. 2. Nie stwierdzono, że cielesne Wniebowzięcie Maryi jest przywilejem jedynym. Stary Testament mówi o „wzięciu” do nieba Henocha (Rdz 5, 24; Syr 44, 16 i 49) oraz Eliasza (2 Krl 2, 3.5.9.10; Syr 48, 9)¹². Psalmiści, mając na uwadze los Henocha i Eliasza, uważali, że tajemnica pozaziemskiej nagrody polega na „wzięciu do chwały”¹³.

3. 3. Uzasadnienie dogmatu

Naukę o Wniebowzięciu Matki Bożej Pius XII uzasadnia tak samo, jak Pius IX uzasadniał Niepokalane Poczęcie. Nie twierdzi, że Pismo święte wprost i bezpośrednio objawia Wniebowzięcie. Przyjmuje natomiast, że w powszech-

¹² Rdz 5, 24: *Żył więc Henoch w przyjaźni z Bogiem, a następnie znikł, bo zabrał go Bóg*; 2 Krl 2, 1: *Kiedy Jahwe miał wśród wichru unieść Eliasza do nieba (...)*; 2, 11-12: *Podczas gdy oni szli i rozmawiali, oto /zjawił się/ wóz ognisty wraz z rumakami ognistymi i rozdzielił obydwoh: a Eliasz wśród wichru wstał do nieba*. Niektórzy Ojcowie Kościoła sądzą, że Eliasz został przeniesiony na jakieś nieznanne miejsce.

¹³ Ps 49, 16: *Bóg wyzwoli moją duszę z mocy Szeolu, bo mnie zabierze*. Psalmista wierzy, że Jahwe wyzwoli go ze sfery śmierci i zapewni mu pełne radości życie z Nim. W okresie judaizmu rozumiano ten psalm jako mówiący o zmartwychwstaniu ciała.

nej wierze Kościoła dzisiaj żyje ta prawda zarówno w liturgii, jak wierze i pobożności ludowej; stwierdza też, że taka sytuacja nie ogranicza się do współczesności, ale zakorzenia się w wielkiej Tradycji wiary sięgającej głęboko w pierwsze tysiąclecie chrześcijaństwa. Stwierdza też, że ta Tradycja zakorzenia się w określony sposób w Piśmie świętym. Pismo święte bowiem jasno ukazuje głęboką, nierozzerwalną więź Matki z Synem: od odwiecznych planów Bożych, poprzez Niepokalane Poczęcie i obecność Maryi w zbawczych misteriach Chrystusa. Ta więc jest wyraźnie i mocno objawiona w Piśmie świętym. Kontemplując tę więź, Tradycja odniosła ją również do pośmiertnego losu Matki Bożej.

Protestancka interpretacja Biblii, kierująca się zasadą *Sola Scriptura – tylko Pismo* (jak wiemy: *święte*), nie przyznaje Tradycji tak wielkiej mocy interpretowania Pisma świętego; dlatego bracia protestanci radykalnie zaprotestowali przeciwko ogłoszeniu dogmatu o Wniebowzięciu; uważają tę naukę za pozbawioną podstaw biblijnych. Zaprotestowali też razem z braćmi prawosławnymi – również dlatego, że nie uznają prymatu i nieomyślności papieża w sprawach wiary. Bracia prawosławni, protestując przeciwko ogłoszeniu dogmatu, przyjmują jednak samo Wniebowzięcie, ponieważ wiarę w nie znajdują razem z nami w wielkiej Tradycji Kościoła.

Konstytucja *Munificentissimus Deus* przytacza również argument *ze związku misteriów*. W metodologii teologii wskazuje się na wewnętrzny związek zachodzący między wieloma Tajemnicami wiary, np. święte Misterium stworzenia wiąże się w sposób oczywisty z Tajemnicą Bożej potęgi, Tajemnicą Wcielenia – z Tajemnicą Bożej Miłości i Miłosierdzia, Tajemnicą Odkupienia z Tajemnicą Trójcy świętej, Ducha Świętego, grzechu i łaski, Maryi i Kościoła, człowieka, jego śmierci i życia wiecznego... W największej głębi każda Tajemnica wiary wiąże się z resztą Tajemnic (*nexus misteriorum*). Wpatrując się w te wielostronne związki, można formułować tezy, których nigdzie Pismo święte wyraźnie nie formułuje. Nie można im odmówić biblijności, chociaż dosłownie nigdzie ich Biblia nie zawiera. Przykłady: Jest dogmatem wiary przyjmowanym przez prawosławie, protestantyzm i katolicyzm, że w Bogu jest jedna natura a trzy Osoby, że w Chrystusie jest jedna osoba a dwie natury. Gdzie takie zdania są w Piśmie świętym? Nigdzie ich nie ma.

Gdzie w Piśmie świętym czytamy, że w Chrystusie są dwie wole i dwa działania, co wszystkie wielkie tradycje chrześcijańskie przyjmują jako prawdy wiary? Teologiczny namysł nad orędziem biblijnych prowadzi do głębszego wniknięcia w jego treść. Uporczywe pytania o wyraźne teksty biblijne po-

twierdzące tezę mogą płynąć z niewłaściwego pojmowania natury Pisma świętego i właściwego sposobu jego interpretacji. Święta Tradycja Kościoła nie uzasadnia krańcowo rozumianej zasady *Sola Scriptura*. Pismo święte jest księgą Kościoła; właściwa jego interpretacja dokonuje się pośrodku Kościoła, w obrębie jego wiary i z uwzględnianiem *nexus mysteriorum*.

Jak w uzasadnianiu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, tak w argumentowaniu za dogmatyzowaną nauką o Wniebowzięciu Papież wychodzi od stwierdzenia faktu: jest faktem, że Kościół tak wierzy, że Kościół tak rozumiał świadectwo biblijne (argument z wiary Kościoła; argument z faktu Kościoła).

Po informacji o tzw. soborze korespondencyjnym Pius XII napisał w *Munificentissimus Deus*:

Ta „osobliwa jedność katolickich biskupów i wiernych”, stwierdzających, że cielesne Wniebowzięcie Matki Boga może być określone dogmatem wiary, przedstawia zgodny wyraz zwyczajnego nauczania Kościoła oraz zgodną wiarę ludu chrześcijańskiego, którą to nauczanie on podtrzymuje i nim kieruje. Z tego powodu [owa jedność] wykazuje sama przez się, z całkowitą pewnością, wolna od wszelkiego błędu, że przywilej ten należy do prawd przez Boga objawionych i zawartych w owym Bożym depozycie, który Chrystus powierzył swojej Oblubienicy, aby go wiernie strzegła i nieomylnie objaśniała. A ponieważ Nauczycielski Urząd Kościoła działa nie środkami czysto ludzkimi lecz pod kierunkiem Ducha Prawdy, dlatego też bez żadnego zgola błędu wykonuje on powierzone sobie zadanie przechowywania, przez wszystkie wieki, prawd objawionych jako czystych i nienaruszonych. Przekazuje więc je nieskażone, nic do nich nie dodając, ani z nich niczego nie ujmując. „Albowiem następcom Piotra – jak uczy Sobór Watykański – Duch Święty został obiecany nie w tym celu, by na podstawie Jego objawienia podawali nową naukę, lecz aby przy Jego pomocy święcie zachowywali i wiernie wyjaśniali otrzymane przez Apostolów Objawienie, tzn. depozyt wiary”. Stąd z owej powszechnej zgody zwyczajnego Magisterium Kościoła wynika pewny i mocny argument, w oparciu o który uznaje się za słuszne, że cielesne Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Dziewicy jest prawdą objawioną przez Boga – bo żadna umiejętność ludzkiego umysłu, zdana na swe naturalne siły, nie była w stanie poznać owej niebieskiego „uchwalebnienia” dziewiczego ciała Bożej Rodzicielki – dlatego też wymaga ona silnej i niezachwianej wiary od wszystkich dzieci Kościoła.

Dalej Pius XII odwołuje się powszechnego przeświadczenia o tym, że ciało Matki Bożej nie podległo rozkładowi, przypomina, jak wiara we Wnie-

bowzięcie głęboko zakorzeniła się w starożytnych i średniowiecznych sakramentarzach, czyli w różnych liturgiach, jak o wniebowzięciu uczą Ojcowie i Pisarze Kościoła, jak to się dzieje za aprobatą nauczycielskiego Urzędu. Spośród Ojców wyróżnia św. Jana Damasceńskiego (*Encomium in dormitionem...*) i św. Germana, biskupa Konstantynopola (*Encomium in dormitionem...*, hom 2; *In Sanctae Dei Genitricis Dormitionem*, sermo I).

Papież tłumaczy, że tak wielki szacunek dla Tradycji nie znaczy z odejścia od Biblii. Tu chodzi jedynie o sposób korzystania z Biblii:

Wszystkie te argumenty i rozważania świętych Ojców i teologów opierają się na Piśmie Świętym, jako na ostatecznej podstawie. Ono to przecież stawia nam Ją jakby przed oczy, najściślej zjednoczoną ze swoim Synem, dzielącą Jego los. Dlatego też wydaje się prawie niemożliwym widzieć Tej, która Chrystusa poczęła, porodziła, swoim mlekiem karmiła, w swych ramiach obejmowała i do swej piersi tuliła, jako oddzieloną od Niego po tym ziemskim życiu, nawet jeżeli nie duszą, to jednak ciałem. Skoro nasz Zbawiciel jest Synem Maryi, to rzecz jasna, że jako najdoskonalszy wykonawca Boskiego prawa, oprócz odwiecznego Ojca nie mógł, zaiste, nie uczcić również swojej najukochańszej Matki. Stąd, skoro mógł Ją ozdobić tak wielką czcią, by Ja zachować od zepsucia w grobie, to trzeba wierzyć, że tak rzeczywiście uczynił...

W uzasadnieniu ze wzajemnego powiązania ze sobą misteriów wiary (*nexus mysteriorum*) – Pius XII wskazuje na ścisłą jedność Misterium Maryi z Misteriami Chrystusa oraz na uderzającą harmonię Niepokalanego Poczęcia (pełna wolność od grzechu) Dziewictwa Maryi (nienaruszoność ciała w macierzyństwie) z Wniebowzięciem.

4. STANOWCZE NIE! PROTESTANTYZMU

Polska już dość dawno otrzymała obszerną informację na ten temat¹⁴. Podsumowanie stanowiska braci protestantów nie jest trudne: było ono stanowcze (niekiedy aż do gwałtowności) i negatywne. Sprzeciw kierował się zarówno do treści dogmatu, jak do jej uzasadnienia, a ponadto przeciwko prymatowi z dogmatem nieomyślności papieskiej. Związła i klarowną prezentację tego sta-

¹⁴ S. C. Napiórkowski, *Dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny w świetle krytyki protestanckiej*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 13(1966) z. 2, 77-92; tenże, *Spór o Matkę. Mariologia jako problem ekumeniczny*, Lublin 1988, 49-62.

nowiska opracowali niemal natychmiast po ogłoszeniu dogmatu luterkańscy biskupi niemieccy¹⁵. Już 5 listopada, w niedzielę zostało opublikowane na uroczystym nabożeństwie z okazji Dnia Reformacji w Kulmbach przez Przewodniczącego Biskupa Zjednoczonego Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła Niemieckiego. W polskim przekładzie dokument ukazał się dopiero w 2000 roku¹⁶.

„1 listopada 1950 r. papież Pius XII podniósł prawdę o cielesnym wzięciu Marii do niebieskiej chwały do rangi uroczystego dogmatu. Rozstrzygnięcie to, podjęte w ramach Kościoła katolickiego, jest tak fatalne i dla nas, członków Ciała Chrystusowego tak bolesne, że jako biskupi Kościoła ewangelicko-luterańskiego nie możemy tego przemilczeć. Dlatego oświadczamy wobec wszystkich członków Kościoła Jezusa Chrystusa:

1.

Nauka o cielesnym wzięciu Marii do niebieskiej chwały (zwyczajnie zwaną nauką o wniebowzięciu Marii) nie znajduje żadnej podstawy w Piśmie Świętym i sprzeciwia się wyraźnemu świadectwu o następujących kolejno po sobie wydarzeniach: zmartwychwstaniu Chrystusa i zmartwychwstaniu wszystkich wierzących (1 Kor 15, 23nn).

Według świadectwa Pisma Świętego, Maria, Matka Jezusa, została została przez Boga w jedyny w swoim rodzaju sposób włączona do służby, gdy jako dziewica porodziła Syna Bożego. Dlatego wolno było Ojcom Kościoła nazywać ją Matką Boga; dzięki temu przysługuje jej również szczególne miejsce w pośrodku całego rodzaju ludzkiego.

Jednocześnie jednak Pismo Święte wykazuje, że Maria, podobnie jak inni ludzie, nie była zdolna zrozumieć drogi Jezusa, oraz że droga ta była dla niej nie tylko powodem bólu, lecz także źródłem przygnębienia (pokus – *Anfehnung*). A jeśli nawet po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa należała do pierwotnej wspólnoty Kościoła, to jedynie jako zwykły jej członek.

Jeśli jednak w skutek nie biblijnych twierdzeń o niepokalanym poczęciu i wniebowzięciu faktycznie uwalnia się ją od powiązań z ludźmi, wynosi ponad wszystkich świętych i aniołów i ustanawia *pośredniczką i współodkupiciel-*

¹⁵ *Erklärung der lutherischen Bischofskonferenz zu dem durch den Papst in Rom definierten Dogma von der Leiblichen Aufnahme Mariens in den Himmel*, Evangelisch-lutherische Kirchenzeitung, 4(1950). Dodatek do numeru 21 z dnia 15 XI 1950.

¹⁶ *Stanowisko Luterskiej Konferencji Biskupów wobec zdefiniowania przez papieża dogmatu o cielesnym wniebowzięciu Maryi, w: Teksty o Matce Bożej. Chrześcijaństwo ewangelickie* (seria: *Beatam me dicent*, t. 10), red. S.C. Napiórkowski, Niepokalanów 2000, 272-275.

ka stojącą obok Jezusa Chrystusa, to tym samym burzy się biblijny wizerunek Matki Jezusa.

Jeśli dogmat stwierdza, że ciało Marii już teraz przyjęte zostało do niebieskiej chwały, przyznaje się jej tym samym to, co Pan Bóg zastrzegł sobie dopiero na koniec czasów, owszem, więcej jeszcze: Maria dostępuje godności i pozycji, odróżniających ją od pozostałej chrześcijańskiej wspólnoty, a podobnych do tych, jakie przysługują Chrystusowi.

2.

Także w pobiblijnych doktrynalnych świadectwach starożytnego Kościoła chrześcijańskiego, które wspólnie przyjmujemy z Kościołem rzymskokatolickim, nie ma najmniejszej wzmianki o wniebowzięciu Marii.

Dopiero czterysta lat po Chrystusie pojawia się legenda o następującej treści:

Gdy Maria spoczywała na łożu śmierci, a wszyscy Apostołowie zgromadzili się wokół niej, zbliżył się Jezus ze swoim Aniołem, wziął duszę Marii i przekazał ją Aniołowi Michałowi. Gdy Apostołowie zamierzali następnego dnia złożyć jej ciało do grobu, powtórnie ukazał się Jezus i w obłoku zabrał jej ciało do Raju, gdzie ponownie połączyło się ono ze swoją duszą.

Choć odpowiedzialni nauczyciele Kościoła sprzeciwiali się uznaniu tej legendy, pobożność karmiąca się poza chrześcijańskimi wspomnieniami doprowadziła do wprowadzenia kościelnego święta ku czci rzekomego wniebowzięcia Marii. Aż do 1568 r. brewiarz rzymski zawierał informację, iż Kościół nie wie, co się stało w ciałem Maryi.

Jeśli dzisiaj papież jako najwyższy nauczyciel Kościoła rzymskiego wprowadza definicję wiary i uzależnia od niej wieczne zbawienie wszystkich wierzących, oznacza to, iż także w tradycji nauczania Kościoła rzymskiego doszło do głębokiego pęknięcia. Papież porzuca dotychczasową zasadę, że prawdziwie katolickie jest to, *co wszędzie, co zawsze i co przez wszystkich jest wyznawane*.

3.

Chrześcijaństwo na całym świecie staje zatem po raz pierwszy w swojej historii przed faktem, że papież defuniuje prawdę wiary mocą przyznanej mu w 1870 r. nieomyłności.

Głośny sprzeciw, jaki kiedyś wyrażały wszystkie Kościoły chrześcijańskie wobec dogmatu o nieomyłności, który doprowadził do podziału i wyodrębnienia się z Kościoła rzymskiego Kościoła starokatolickiego, doczekał się po-

przez zdogmatyzowanie prawdy o wniebowzięciu Marii straszliwego i jednoznacznego usprawiedliwienia.

Dogmat ten bowiem jest nie tylko błędnym wykładem nauki apostoelskiej, podobnie jak wiele poprzednich dogmatów Kościoła rzymskiego, lecz już w ogóle nie znajduje w orędziu Apostołów żadnej podstawy i w konsekwencji oznacza wypowiedzenie przez Biskupa Rzymu posłuszeństwa Apostołom naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Mimo starań teologii rzymskokatolickiej, aby cześć Marii oddzielić od uwielbienia należnego Świętej Trójcy, nie jest ona w stanie zapobiec, aby poprzez nowy dogmat pobożność ludowa nie poczęła się skłaniać ku przekraczaniu pierwszego przykazania. Hasło *Przez Maryję do Jezusa* w rzeczywistości zaciemnia drogę, którą Bóg wskazał ludziom ku zbawieniu.

4.

Sprzeczna z Ewangelią definicja dogmatyczna o wniebowzięciu Marii napelnia nas ostatecznie szczególnym bólem w kontekście wzajemnych relacji Kościołów chrześcijańskich.

Poprzez walkę z bezbożnymi siłami, która rozgorzała z niespotykaną gwałtownością w obecnym czasie zmierzającym szybkimi krokami do swego kresu, Kościoły chrześcijańskie poczęły się zbliżać ku sobie w nadziei, że ich członkowie porzucą poczucie obcości i polemicznej zatwardziałości oraz okażą gotowość wzajemnego słuchania i uczenia się.

Warunkiem tego zbliżenia było uznanie, że świadectwo Apostołów musiałyby być fundamentem kościelnego nauczania. Wskutek dokonanego obecnie rozstrzygnięcia Kościoła rzymskiego, fundament ten został definitywnie odrzucony. Z głęboką troską przewidujemy, jakie skutki przynieść może odrzucenie owego kościelnego fundamentu.

5.

Wobec naszych wspólnot świadczymy w tej godzinie o jedynym zbawieniu w Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Obstawiamy przy słowie Pana z Ewangelii Jana: *Nikt nie wstąpił do nieba, oprócz tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego (J 3,13)*.

Wzywamy nasze wspólnoty, aby poprzez słowo i przemianę dać wyrażenie do zrozumienia, że dla naszego zbawienia niekonieczny jest żaden inny

pośrednik jak tylko nasz Pan Jezus Chrystus: *Tylko we Wniebowstąpieniu Chrystusa jest nasze Wniebowstąpienia*".

Przytoczony tekst biskupów luterzańskich odsłania gigantyczność ekumenicznego problemu dogmatyzacji nauki o wniebowzięciu Matki Bożej. Katolicki czytelnik, który nie zapoznał się bliżej z myślą Reformacji oraz jej owocowania w chrześcijaństwie ewangelickim, staje głęboko zdumiony, więcej, zaniepokojony, jeśli nie zaszokowany. Nie tutaj miejsce na pełniejsze wyjaśnienia i próbę odpowiedzi przynajmniej w zarysie. Inny cel wskazano niniejszemu przedłożeniu. Niech jednak będzie wolno sformułować jedną uwagę metodologiczną, która, być może, sporo wyjaśni.

Prawdopodobnie chodzi o dwa odmienne rozumienia działania w Kościele Ducha Świętego jako Ducha Prawdy, który prowadzi do pełnej prawdy: *Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś On przyjdzie, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie to, co słyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe* (J 16, 12-13).

Mając na uwadze te słowa, katolicy nie lękają się mówić o rozwoju w dziejach rozumienia Pisma Świętego, rozwoju dogmatów, wielkim znaczeniu nauczania Ojców Kościoła w interpretacji natchnionego Słowa Bożego, a także o doniosłości pobożnego wyczucia wiary, zwanego zmysłem wiary (*sensus fidei*). Czyni tak w przekonaniu, że Duch Święty prowadzi ku pełni, również od mało wyraźnych świadectw biblijnych do wyraźnie sformułowanych artykułów wiary. Dlatego w powszechnej wierze Kościoła zarówno w Niepokalane Poczęcie Maryi, jak w Jej Wniebowzięciu, nie waha się dostrzegać to właśnie prowadzenie Ducha Prawdy. Natomiast bracia protestanci prowadzenie Ducha Prawdy do pełnej prawdy radykalnie łączą z Pismem Świętym (ekskluzywne rozumienie zasady *Tylko Pismo Święte – Sola Scriptura*), nie akceptując katolickiego pojmowania aktywności Ducha Prawdy w dziejach na ścieżkach do całej prawdy. Katolicy bardziej niż bracia protestanci postrzegają Biblię jako *księgę Kościoła*, w którym nie przestaje „pracować” Duch Prawdy. Dogmat o Wniebowzięciu nie jest wymysłem papieża; jest stwierdzeniem, że taka wiara żyje w Kościele i nie jest – w przekonaniu tegoż Kościoła – sprzeczna z Pismem Świętym, chociaż jej ślady są w nim rzeczywiście nie ostre¹⁷.

Również bracia prawosławni protestowali przeciwko dogmatyzacji. Czynili to jednak jako protest przeciwko prymatowi i jego roli w dogmatyzacji.

¹⁷Nieco szerzej o tych sprawach zob. S.C. Napiórkowski, *Spór o Matkę*, rozdz. IV.

Samą prawdę o wniebowzięciu Matki Bożej Kościoły prawosławne z radością wyznają i świętują w swoich liturgiach.

5. ZNACZENIE DOGMATU DLA ŻYCIA CHRZEŚCIJAN

Po co Papież ogłosił dogmat o Wniebowzięciu? Odpowiedział na to pytanie w Konstytucji: 1. Na chwałę Trójcy Przenajświętszej, z którą *Bogarodzica Dziewica złączona jest szczególnymi więzami*; 2. By chrześcijanie goręcej czcili swoją Niebieską Matkę; 3. By chrześcijanie goręcej zapragnęli uczestnictwa w jedności Mistycznego Ciała; 4. By bardziej ceniono wartość ludzkiego życia i dostrzegano jego piękno, jeśli jest oddane pełnieniu Jego woli na wzór Maryi; 4. By mocniej ukazało się wieczne przeznaczenie człowieka – z duszą i ciałem.

1) Dogmat o Wniebowzięciu rozjaśnia Tajemnicę Kościoła

Ostatnią myśl rozwija się w nowszej teologii przy pomocy przysłówków: *już* oraz *jeszcze nie*. Mówi się, że Maryja Wniebowzięta jest *już* Kościoła, tzn. jest Kościołem zrealizowanym, spełnionym, doskonałym, podczas gdy Kościół na ziemi *jeszcze nie*; on dopiero zmierza do pełni na wzór Maryi. Maryja jest *już Kościoła*, *Kościół* – *jeszcze nie* Maryi. – Ona jest w niebie znakiem i obrazem tego, czym Kościół będzie. Maryja jako Kościół w pełni wspiera Kościół *jeszcze nie* w pełni, *jeszcze* pielgrzymujący. Z nieba skuteczniej może go wspierać w trudach drogi niż kiedy żyła na ziemi.

Wierzący w Chrystusa stanowią Jego Lud, Lud Boży, wspólnotę (*koinonia*) Kościoła. Między Kościołem na ziemi (w dawnym języku – *Kościół wojujący*, w nowszym soborowym języku – *Kościół pielgrzymujący*, *Kościół w drodze*) a *Kościółem w niebie* (w dawnym języku – *Kościół triumfujący*) istnieje ścisła jedność wewnętrzna. Pozostaje pewna różnica, jaka istnieje różnica między polem dojrzewającego zboża a elewateorem pełnym dojrzałego ziarna. Jak między dojrzewaniem a dojrzałością, między drogą do domu a domem, dążeniem do pełni i pełnią.

2) Tajemnica Wniebowzięcia i Wniebowziętej rzuca światło na chrześcijańskie rozumienie człowieka

Uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej może być przeżywane jako piękne święto człowieka. Mówi bowiem ona, że Bóg nie pomniejsza człowieka, ale go wynosi. Powiedzenie Bogu *Tak*, nie odbiera radości życia, ale nią obdarowuje. Wielki Bóg tworzy wielkości. Święty Bóg tworzy świętych. Absolutnie samowystarczalny Bóg zaprasza stworzenia do współpracy. Doskonale szczę-

śliwy Bóg objawia się nam, jak gdyby nie umiał być bez nas szczęśliwy. Każdy wybór przeciw Bogu godzi w człowieka. Każdy wybór w stronę Boga sprawia, że człowiek rośnie.

Mówimy, że człowiek jest całością złożoną z ciała i duszy. Ściśle mówiąc, człowiek nie **posiada** ciała i nie **posiada** duszy, ale **jest** całością złożoną z ciała i duszy. Ciało i dusza nie są dodatkami do człowieka, jak ubranie, kolor włosów, piękny głos czy zdrowie; one są człowiekiem. Wniebowzięcie z ciałem i duszą znaczy , ale go stanowią. Wniebowzięcie z ciałem i duszą znaczy wielkie święto człowieka i liturgiczny wykład chrześcijańskiej antropologii. Ciało człowieka zasługuje na wielki szacunek. Ono w Chrystusie i Maryi zostało już uwielbione wskazując, jaki los będzie wkrótce naszym udziałem. Manichejskie pogardzanie ciałem obraża Boga. Bóg przeznaczył całego człowieka do chwały i szczęścia z Nim przez całą wieczność. W całości i w każdej swojej części ciało człowieka śpiewa o mądrości, wszechmocy i dobroci Boga Stwórcy, Odkupiciela i Uświęciciela. Piękno ludzkiego ciała objawia piękno Boga.

Ludzkie ciało dostąpiło zawrotnego awansu w Jezusie Chrystusie. Oto odwieczne Słowo Ojca przybrało ludzkie ciało i *stało się ciałem*, by rozbić namiot pośród nas (J 1, 14). W nim Jezus Chrystus dokonał odkupienia. W przemienionym (uwielbionym) wstąpił do nieba. Na całą wieczność to ciało będzie w chwale. Przemienione (uwielbione) ciała zbawionych również cieszyć się będą na wieki chwałą i szczęściem. Wniebowzięta z ciałem Matka Boża ukazuje piękno i wzniosłość przeznaczenia naszego ciała.

6. DOPOWIEDZENIE: CZY MATKA BOŻA UMARŁA?

Papież Jan Paweł II w katechezie z 25 czerwca 1997 roku wyraźnie uczył, że Matka Boża zmarła. Pierwszy raz w dziejach Kościoła Następca Piotra tak zasadniczo i jednoznacznie określił swoje stanowisko w tej sprawie. Jeśli co-rocennie świętujemy uroczystość Wniebowzięcia Maryi, przyjmujemy z radością jasne słowo nauczycielskiego urzędu Kościoła, chociaż nie jest to słowo ostateczne (katechezy papieskie należą do zwyczajnego nauczania Kościoła, zwanego *magisterium ordinarium*):

Katecheza Jana Pawła II o śmierci Matki Bożej

„1. O zakończeniu ziemskiego życia Maryi Sobór powtarza za bullą przedstawiającą dogmat o wniebowzięciu i stwierdza: «Niepokalana Dziewica, zachowana wolną od wszelkiej skazy winy pierworodnej, dopełniwszy biegu życia ziemskiego, z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej» (*Lumen gentium*, 59). Poprzez to sformułowanie Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, idąc za moim Czcigodnym Poprzednikiem Piusem XII, nie wypowiada się na temat śmierci Matki Bożej, ale jedynie nie uznaje za stosowne uroczystego potwierdzenia śmierci matki Bożej jako prawdy, którą winni przyjmować wszyscy wierni.

Niektórzy teolodzy rzeczywiście utrzymywali, iż Maryja była wyjęta spod śmierci i bezpośrednio przeniosła się z życia ziemskiego do chwały niebieskiej. Pogląd ten nie jest jednak znany aż do końca XVII wieku, podczas gdy w rzeczywistości istnieje powszechna tradycja, która w śmierci Maryi widzi Jej wprowadzenie do chwały niebieskiej.

2. Czy jest możliwe, żeby Maryja z Nazaretu zaznała w swoim ciele dramatu śmierci? Kiedy zastanowimy się nad przeznaczeniem Maryi, nad Jej związkiem z Boskim Synem, wyda się zasadna odpowiedź twierdząca: skoro Chrystus umarł, trudno byłoby utrzymywać coś przeciwnego o matce.

W tym duchu rozumowali Ojcowie Kościoła, którzy nie mieli w tej sprawie wątpliwości. Wystarczy przytoczyć świętego Jakuba z Saruga (+521), według którego „*chór dwunastu Apostolów*”, kiedy dla Maryi nadszedł „*czas kroczenia drogą wszystkich pokoleń*”, tzn. *drogą śmierci*, „*dziewicze ciało Błogosławionej*” (Mowa o pogrzebie Świętej Rodzicielki Bożej, 87-99, w: C. V o n a, „Lateranum” 19(1953) 188). Św. Modest z Jerozolimy (+634), mówiąc szeroko o „*przebłogosławionym zaśnięciu najchwalebniejszej Rodzicielki Bożej*”, kończy swoją „*pochwałę*”, wysławiając cudowną interwencję Chrystusa, który „*wskrzesał Ją z grobu*”, *I aby Ją zabrać z sobą do chwały* (*Encomium in dormitionem Deiparae semperque Virginis Mariae*, nr 7 i 14; PGT 86 bis, 3293; 3311). Św. Jan Damasceński (+704) ze swej strony zapytuje: „*Jakże to Ta, która w porodzie przekroczyła wszystkie granice natury, teraz poddaje się jej prawom i Jej ciało niepokalane zostanie poddane prawom śmierci?*” I odpowiada: „*Zapewne była potrzeba, aby śmiertelna cząstka została złożona w grobie, by uzyskać nieśmiertelność, gdyż także Pan natury nie uniknął doświadczenia śmierci. On bowiem według ciała i śmiercią niszczy śmierć, temu, co niszczy, nadaje niezniszczalność, a śmierć czyni źródłem zmartwychwstania*” (*Encomium in Dormitionem Dei Genetricis*, 10; S.C. 80).

3. Jest prawdą, że Objawienie przedstawia śmierć jako karę za grzech. Fakt jednak, że Kościół ogłasza Maryję jako wolną od grzechu pierworodnego na mocy szczególnego przywileju Bożego, nie prowadzi do wniosku, iż otrzymała również nieśmiertelność cielesną. Matka nie jest wyższa od Syna, który poniósł śmierć, nadając jej nowe znaczenie i przemieniając ją w narzędzie zbawienia.

Włączona w zbawcze dzieło i złączona ze zbawczą ofiarą Chrystusa, Maryja mogła uczestniczyć w cierpieniu i w śmierci z uwagi na odkupienie ludzkości. Również do Niej odnosi się to, co Seweriusz Antiocheński twierdzi o Chrystusie: „*Jak mogłoby nastąpić zmartwychwstanie bez uprzedniej śmierci?*” (*Antijulianistica*, Beirut 1931, 194 n.). Aby być uczestnikiem zmartwychwstania Chrystusa, Maryja musiała przede wszystkim dzielić z Nim śmierć.

4. Nowy Testament nie podaje żadnej wiadomości o okolicznościach śmierci Maryi. To milczenie prowadzi do przypuszczenia, że nastąpiła ona w sposób normalny, bez żadnego szczegółu godnego uwagi. Gdyby tak nie było, to jakże taka wiadomość mogłaby pozostać ukryta dla współczesnych i nie dorzeć w jakiś sposób do nas?

Gdy chodzi o przyczyny śmierci Maryi, nie wydają się uzasadnione opinie, które chciałyby wykluczyć w Jej przypadku przyczyny naturalne. Ważniejsze jest pytanie o duchową postawę Dziewicy w chwili Jej odejścia z tego świata. W związku z tym św. Franciszek Salezy utrzymuje, że śmierć Maryi nastąpiła na skutek serdecznego uniesienia. Mówi się o śmierci „*w miłości, z powodu miłości i dla miłości*”, dochodząc tym samym do twierdzenia, że Matka Boża umarła z miłości do swego Syna Jezusa (*Traité de l'Amour de Dieu*, ks. 7, rozdz. XIII-XIV).

Niezależnie od tego, jaki fakt organiczny i biologiczny spowodował w aspekcie fizycznym koniec cielesnego życia, można powiedzieć raczej, że przejście z tego życia do drugiego było dla Maryi dojrzewaniem łaski w chwale, aniżeli rozumieć w tym przypadku śmierć jako „zaśnięcie”.

5. U niektórych Ojców Kościoła znajdujemy opis, jak sam Jezus w chwili śmierci swojej Matki przychodzi, aby Ją zabrać i wprowadzić do chwały niebieskiej. Przedstawiają oni w ten sposób śmierć Maryi jako wydarzenie miłości, które doprowadziło Ją do Jej Boskiego Syna, aby dzielić z Nim życie nieśmiertelne. Pod koniec Jej ziemskiego istnienia zapewne doznał jak Paweł, i

¹⁸ Tłumaczenie: KAI.

bardziej niż on, pragnienie wyzwolenia się z ciała, aby pozostać z Chrystusem na zawsze (por. Flp 1, 23).

Doświadczenie śmierci wzbogaciło osobę Dziewicy: dzieląc powszechny los ludzi, z większą skutecznością może pełnić swoje macierzyństwo duchowe wobec tych, którzy zbliżają się do ostatecznej chwili życia¹⁸.

CZY MATKA BOSKA UMARŁA?

Komentarz do katechezy Jana Pawła II o śmierci Matki Bożej

Pius XII ogłaszając dogmat o Wniebowzięciu Matki Bożej, ogłosił, że Maryja została wzięta do niebieskiej chwały „po zakończeniu ziemskiego życia”, a nie „po śmierci”.

Sobór Watykański II pozostał wierny tej ostrożnej postawie. Nigdzie nie naucza o śmierci matki Bożej. Tym bardziej jest to znaczące, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że tezę o śmierci Matki Bożej dyskutowano podczas pierwszych sesji soborowych. Czołowy mariolog na Soborze, ojciec Carlo Balić w pierwszym tekście mariologicznego projektu napisał, że Maryja „podała się śmierci doczesnej, dzieląc ludzki los”. Balić uzasadniał swą tezę m. in. cytataми z Piusa XII i Jana XXIII oraz powołał się na „najstarszą i stałą Tradycję (...) Wschodu i Zachodu”. Starannie przestudiował teologiczne tradycje, zanim napisał swoje „schematy”. Tuż przed ogłoszeniem dogmatu o Wniebowzięciu (1950) opublikował dwa tomy świadectw wiary o wniebowzięciu Maryi; przy okazji pozbierał świadectwa przekonania, że zmarła.

Katechizm Kościoła Katolickiego nie uczy o śmierci Matki Bożej. Pomija tę kwestię. Podaje on bowiem wiarę Kościoła, a nie przekonania żyjące w Kościele, które bywają różne. Pismo Święte również nie rozstrzyga problemu.

Czy Tradycja naucza o śmierci Maryi?

Świadectwo Tradycji nie jest jednoznaczne. Pierwsze cztery wieki nie mówią ani o śmierci Matki Pana, ani o tym, że nie umarła. Problem kresu Jej ziemskiego życia jako pierwszy podniósł św. Epifaniusz z Salaminy, nieco przed 377 rokiem, pytając, w jaki sposób Maryja zakończyła życie. Początkowo pytanie to nie wzbudziło żywszego zainteresowania. Problem zaczął nabrzmiewać, gdy zrodziła się myśl wprowadzenia liturgicznego Maryi. Świętych czczono w rocznicę ich śmierci (rocznice śmierci męczenników obchodzono od II wieku). Powstał więc problem, kiedy zmarła Matka Boża, by święto przypadało w rocznicę Jej śmierci). Pytano przy tej okazji o grób. Zgłosiły się dwa miejsca: Jerozolima (Getsemani) oraz Efez. Apokryfy wyszły naprzeciw zapotrzebowaniom pobożnej wyobraźni, dostarczając szczegółów „zejścia”. Ogromną popularność

zdobył apokryf *Liber transitus Mariae* (*Księga przejścia Maryi* lub krótko *Transitus*) z ok. połowy IV wieku. Znane są apokryfy tej samej treści w językach koptyjskim, arabskim, syryjskim, etiopskim i armeńskim. Współczesne badania odradzają całkowicie negatywny osąd apokryfów; przyjmują, że niosą one ziarenka prawdy. Pod zewnętrzną szatą elementów bujnej fantazji oraz folkloru mogą przekazywać elementy prawdy.

Święto Bożego Narodzenia powstało pod koniec III wieku. Towarzystwo mu wspomnienie Matki Pana. Wiemy, że od końca IV wieku istniało święto *Hypapante*, czyli spotkania Chrystusa z Symeonem; Maryja była obecna w tym świętowaniu. Od V wieku w Jerozolimie 15 sierpnia obchodzono święto *Bożej Rodzicielki* – *Theotokos*. W VI wieku to święto zmienia imię na *Zaśnięcie, Przejście, Wniebowzięcie* (*Koimesis, Transitus, Analepsis*), co wskazuje na interesujące przesunięcie akcentu w świadomości chrześcijan z macierzyństwa Maryi na Jej urodziny dla nieba. Z dużą pewnością można więc przyjąć, że nauka o śmierci Matki Bożej istniała od V wieku i dominowała w Tradycji. – Najstarsze świadectwa dotyczące tego zagadnienia omówił P. Jugie¹⁹. Według jego badań, myśl, że Matka Pana nie umarła, pojawiła się po raz pierwszy u Tymoteusza, kapłana z Jerozolimy albo z Antiochii, żyjącego w IV lub V wieku²⁰. Nurt przeciwny rozwijał się głównie w oparciu o wspomniane apokryfy, Głoszenie nauki o śmierci Maryi „mortalistom” (od *mortalis* – *śmiertelny*) ułatwiał brak dojrzałej wiary w Niepokalane Poczęcie Matki Bożej (kto wierzy w Niepokalane Poczęcie Maryi, łatwiej przyjmuje wyjęcie Jej spod prawa śmierci), a z drugiej strony fakt powszechnego przekonania o związku śmierci z grzechem pierworodnym. Po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu łatwiej można „bronić” przekonanie, że Maryja nie umarła: zachowana od grzechu pierworodnego, nie musi podlegać śmierci jako jego konsekwencji. Nie jest to jednak racja w pełni przekonująca. „Mortaliści” rozumują: „Matka Najświętsza była doskonale zjednoczona z Synem. Wprawdzie nie miała nigdy grzechu pierworodnego, nie musiała więc umrzeć, ale umarła, ponieważ umarł Jej Chrystus”. Tą argumentacją posłużył się Jan Paweł II w środowiej katechezie, zwłaszcza w wypowiedzi do Polaków, którym powiedział: *Chcemy podkreślić, że na pewno Matka Boża zmarła, ponieważ zmarł i Chrystus. Przeszła przez śmierć, bo i On przeszedł przez śmierć.*

¹⁹ *La mort et l'Assomption de la sainte Vierge*, Città del Vaticano 1944.

²⁰ Jan Paweł II wspominając w katechezie podczas audiencji ogólnej 25 czerwca 1997 r., że pogląd taki nie był znany aż do XVII wieku ma na myśli prawdopodobnie fakt pojawienia się dopiero wówczas monografii z tezą, iż Maryja nie umarła.

Wypowiedź Jana Pawła II jednoznacznie i zdecydowanie bierze stronę „mortalistów”. Ta forma wypowiedzi Papieża (katecheza) nie posiada mocy definitywnego rozstrzygnięcia, niewątpliwie jednak wzmacnia jeden, silniejszy nurt w wierze i teologii Kościoła.

Pielgrzymi, odprawiający na polskich Kalwariach „Pogrzeb Matki Bożej”. Przyjmują papieskie słowo o śmierci Matki Bożej jako wyraźny znak solidarności z ich przeżywaniem Wniebowzięcia. *I dla nas – mówił do Polaków Jan Paweł II – jest to prawda bardzo droga, związana z naszą tradycją liturgiczną, ludową. Wystarczy wymienić chociażby sanktuaria, które nawiedziłem podczas ostatniej pielgrzymki: Jasna Góra, Kalwaria (tylko z helikoptera) i Ludźmierz na Podhalu. Wszędzie tam Matkę Bożą, Matkę Bożą Wniebowziętą czci się w sposób szczególny 15 sierpnia.*

